

Koziołeczek

Posłał kozioł koziołeczka
Po bułeczki do miasteczka.

Koziołeczek ruszył w drogę,
Wtem się natknął na stonogę.

Zadrzał z trwogi, no i w nogi,
Gaik, steczka, mostek, rzeczka,
A tam czekał ojciec srogi
I ukarał koziołeczka:

„Taki tchórz! Taki tchórz!
Ledwo wyszedł, wrócił już!
Ładne rzeczy! Ładne rzeczy!”

A koziołek tylko beczy:
„Jak nie uciec, ojczy drogi?
Przecież sam rozumiesz to:
Ja mam tylko cztery nogi,
A stonoga ma ich sto!”

Posłał kozioł koziołeczka
Do miasteczka po ciasteczka.

Koziołeczek mknie raz-dwa-trzy.
Nagle staje, nagle patrzy:

Chustka wisi na parkanie...
Koziołeczek tedy w nogi
I znów dostał w domu łanie,
Bo był ojciec bardzo srogi:

„Taki tchórz! Taki tchórz!
Ledwo wyszedł, wrócił już!
Ładne rzeczy! Ładne rzeczy!”

A koziołek tylko beczy:

„Jak nie uciec, ojczy drogi,
Czyż jest słuszną kara twa?
Chustka ma wszak cztery rogi,
A ja mam załedwie dwa!”